

w każdym kraju, u każdej narodowości z rozmaitymi obrzędami i zwyczajami. Ludy, należące do Kościoła wschodniego, podobnie jak łacinnicy, przechowują z wielkim pietyzmem takie zwyczaje, które przechodzą w spuściźnie z pradziadów na prawników.

Ilustracja nasza przedstawia taką tradycyjną scenę ludową, odnoszącą się do Bożego Narodzenia, obchodzonego przez Ormian obrządku gregoriańskiego bardzo uroczystie w kraju Zakaukaskim. Jeżeli gdzie, to specjalnie w tamtych stronach, gdzie leży Eczmiadzin, siedziba ich Katolikosy (patriarchy), Ormianie ściśle się trzymają zwyczajów przekazanych im przez przodków. Otóż jeden z tych zwyczajów nakazuje, aby w klasztorze ormiańskim, położonym u wrót Tyflisu, zostało ogłoszonych kilkudziesięciu ubogich pierwszego dnia Bożego Narodzenia po skończonem nabożeństwie w cerkwi.

Biedacy, zebrani na dziedzińcu cerkiewnym, zasiadają na sposób wschodni, z nogami pod siebie skrzyżowanymi, wzdłuż wąskiego obrusa, który rozstali braciszku klasztoru. Na obrusie tym ułożone są białe, wypieczone na twardo placuszki z mąki pszenicznej, obok nich zaś stoją naczynia gliniane, o archaicznych kształtach, pełne aromatycznego czerwonego wina, którem zaproszeni mogą raczyć się dowoli.

Chociaż Ormianie są, na ogół biorąc, ludźmi bardzo wstrzemięźliwymi, zdarza się jednak, że ci biedacy podejmowani gościnnie przez mnichów, podchmielią sobie nieźle. Nie można przecież sądzić ich z tego powodu zbyt surowo, bo zdarza się to im rzadko i pozwala im choć raz do roku zapomnieć o swej nędzy, która z jednakową dokuczliwością doskwiera ludziom pod każdą szerokością geograficzną.

W wysokim stopniu interesujące typy Ormian zakaukaskich, a szczególnie bardzo charakterystyczne głowy mnichów tamtejszych, czynią z tego fotograficznego zdjęcia obrazek o wyższej wartości nietylko etnograficznej, ale i artystycznej, obrazek tak różny od tych, jakie u siebie widzimy podczas świąt Bożego Narodzenia.

## Prezydent Castro w Europie.

Bezczelność popłaca wszędzie, a najbardziej w polityce. Taki np. prezydent Wenezueli Castro — podajemy podobiznę jego w chwili, gdy wyjeżdża do Europy — wcale się tem nie kłopocze, że popadł w konflikt prawie ze wszystkimi większymi państwami starego świata. Nie myśli on wcale spłacać długów, jakie w imieniu Wenezueli pozaciągał i prześladowuje poddanych właśnie tych państw, których bankierzy byli tyle nie ostrożni, że udzielili mu kredytu.

Po zatargach, jakie miała Wenezuela na tle finansowo-ekonomicznym z Francją i Niemcami, przyszła teraz kolej na zatarg z Holandją, która wysłała już statki wojenne na wody południowoamerykańskie. Prezydent Castro tymczasem wyjeżdża, jak gdyby nic nie zaszło, na kurację do Europy.

Obecnie bawi on w Berlinie, a stamtąd zamierza uczynić wycieczkę do Paryża, nie bacząc na to, że konflikt Francji z rządem Wenezuelskim — który jest manekinem w jego ręku, ostatecznie nie został jeszcze załagodzo-



Boże Narodzenie za Kaukazem: Ubodzy, podejmowani w klasztorze ormiańskim pod Tyflisem.



ny. Prawdopodobnie przybył Castro najpierw do Berlina, dla tego, aby wyzyskać współwładztwo Niemiec z Francją, i pozyskać sobie ich moralne poparcie. Dowiódł tem, że jest — jak to już zresztą był dawniej wiadomem — zręcznym politykiem.

## Z mało znanej krainy

Państwo Bucharskie zajmowało ongi jedno z pierwszych miejsc w Azji środkowej. Stolicą jego Bucharą, w której przez pewien czas rezydował Tamerlan, wielki wódz, wielki okrętnik i wielki protektor poetów i uczonych, była wtedy jednym z centrów kultury muzułmańskiej, tak jak dziś np. Konstantynopol.

Zawieruchy jednak dziejące się w ciągu wieków dały w końcu wielkość Bucharskiego państwa, które dziś stało się w posiadaniu Rosji, a którego władca noszący tytuł emira, nie posiada więcej władzy niż którykolwiek generał gubernator. Panuje nad krajem ubogim i dzikim, który dopiero kolej żelazna z Kaukazu, przeprowadzona przez Rosyan, zbliżyła do reszty cywilizowanego świata.

W każdym razie, jest to kraj ciekawy ze względu na swą przeszłość i być może powołany do odegrania pewnej roli w przyszłości, z powodu swego położenia geograficznego między posiadłościami rosyjskimi, Afganistanem, Turcją i Indiami.

Na ilustracji podobizna emira tylerę i